Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

23. KWIETNIA 1921.

NR. 92. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	85
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

„AUTO-STAR" Kraków, Sławkowska 32, Tel. 1500
Adres telegraficzny: „AUTOSTAR"

100 — SAMOCHODÓW — 100

ciężarowych 3—5 ton pierwszorzędnych fabryk, jak: „BENZ GAGENAU", „HORCH", „OPEL", „VOMAG" etc. Natychmiast ze składu w Krakowie do odbioru.

Wszystkie samochody na pełnych obręczach gumowych. — Gwarancya fabryczna na przeciąg sześciu miesięcy. — Na składzie wszelkie przybory i części składowe do samochodów.

Polska między Francyą a Anglią.

W obecności francuskiego premiera w Hythe Lloyd George nareszcie przemówi. Od ogólników, których używał w Izbie Gmin, przejść musi do ścisłych propozycyi i ścisłych replik na francuskie propozycye. Musi sprecyzować stanowisko Anglii wobec dwóch głównych problemów politycznych: sprawy odszkodowań i sprawy Górnego Śląska. I zanim p. Briand przepłynie kanał z powrotem, świat będzie już wiedział, co się stanie po 1-szym maja, t. j. po dniu, w którym Niemcy powinni zapłacić pierwszą ratę swych odszkodowań.

Dwa to główne problemy nie tworzą żadnego iunctim. Francya, a za nią cała Ententa energicznie odrzuca wszelkie próby uzależnienia wypłaty odszkodowań przez Niemcy od przyznania im górnośląskiego zagłębia. To wszystko prawda — iunctim ani prawnie, ani jawnie nie istnieje, jednak na konferencyi w Hythe może być i napewno nawet w formie mniej lub więcej stanowczej będzie postawione przez Lloyda George'a. Każda bowiem dotychczas konferencya premiera brytyjskiego z francuskim była pewnego rodzaju wymuszeniem, lub — jeśli użyjemy poprawniejszego wyrażenia — handlową tranzakcyą między polityką Anglii a Francyi. Za poparcie francuskich żądań w dziedzinie odszkodowań Anglia uzyskiwała od Francyi koncesye już-to w formie uznania de jure państw bałtyckich, już-to w kwestyi małoazyatyckiej. Czem będzie musiał Briand kupić teraz w Hythe współdziałanie Anglii w doniosłych zarządzeniach gospodarczych i militarnych, jakie gabinet francuski wypracował odnośnie do Niemiec? Do sfery francuskich interesów należy Polska, której utrzymanie jest — po sparafrazujemy znany frazes — strategicznem rozłożeniem kilku armii francuskich nad Wisłą. Gdańsk, Wilno, Galicya Wschodnia — a przedewszystkiem Górny Śląsk — oto zatem tereny, gdzie angielski kupiec może upatrzeć dla siebie zapłatę.

Jednak — p. Briand i w Hythe i wszędzie, gdziekolwiek będzie dyskutował o odszkodowaniach — pamiętać musi, że istnieje dla Francyi kwestya bez porównania donioślejsza, niż podpis niemiecki na układzie indemnizacyjnym. Tą kwestyą jest bezpieczeństwo Francyi. Ze zjadliwą ironią przypominają dzisiaj niemieccy dziennikarze coraz częściej, że w r. 1871 miała Francya ludność tak liczną jak Niemcy. W r. 1914 cyfry te przedstawiały się już w milionach jak 41 do 68. Dzisiejszy stosunek 42.5 : 60, a zatem nieco poprawiony na korzyść Francyi — pogorszy się już za lat 40 na 43 do 80, a w razie przyłączenia Austryi może się jeszcze bardziej niepomyślnym. Przed Francyą zatem stoi i to w coraz groźniejszych kształtach — już od samego dnia podpisania traktatu w Wersalu — widmo niemieckiego rewanżu. To jest ten sam cauchemar, który prześladował po r. 1871 Bismarka. Przyrost ludności daje Niemcom ogromną przewagę, daje im przedewszystkiem wiarę w swe zwycięstwo i karmi ich serca żądzą odwetu. Trzeba tę straszną rosnącą siłę osłabić, trzeba nowym milionom Bochów uniemożliwić uzbrojenie się w grube Berty, gazy trujące, aeroplany i tanki. Nie udało się oderwać Nadrenii, ani wywołać ruchu separatystycznego w Niemczech południowych. Niemcy okazały się spoistemi jak granitowy blok. Jest tylko jeden punkt słaby i kruchy w niemieckiej skale: Górny Śląsk. Ogromną doniosłość owych 3.000 klm. kw. zagłębia górnośląskiego dla przygotowania i prowadzenia wojny odwetowej Niemcy ocenili już — francuscy marszałkowie. Gdy Briand będzie mówił z Lloyd Georg'em, nie tylko minister finansów i minister odbudowy zniszczonych terytoryów będą mu podawali argumenty. Pierwszym suflerem musi być marsz. Foch. Będzie on niewidzialny towarzyszył francuskiemu premierowi w jego podróżach na Radę Najwyższą i będzie nosabiał wobec niego patryotyczną troskę obywatela i żołnierza o przyszłość ojczyzny. Będzie wołał francuskim mężom stanu, że Niemcy bez Górnego Śląska muszą zapłacić odszkodowanie — choćby nawet nie całe żądane 226 miliardów — ale Niemcy posiadające Bytom, Katowice, Zabrze i Gliwice mogą nie tylko nie zapłacić żądanych miliardów, ale wyzyskawszy sytuacyę, zgotować wkrótce Francyi pogrom, wobec którego rok 1870 będzie wojenną sielanką. Wszak bowiem dzisiaj jeśli w prywatnych wynurzeniach niemieckich — a czasem w prasie — słyszy się groźby nowej wojny, to nie w towarzystwie samych tylko miliardowych sum, któreby pokonana Francya miała zapłacić. Nie! — nowa wojna ma Francyę zdruzgotać i zniszczyć jako państwo i naród, dziedziczny wróg na zachodzie od Wogezów ma przestać istnieć. To są marzenia Niemca dzisiejszego. W nowej wojnie zrobić się ma z całej Francyi taką pustynię, w jaką zamieniło się niemal 15 departamentów w wojnie ostatniej. Raz na zawsze zakończyć spór — tak, jak to Niemcy umieją. Nerwy ich nie zawiodą. „Świstki papieru" nie wytrącą im broni z ręki. Biada zwyciężonym!

Wobec tych perspektyw nowej wojny — w warunkach, które mogą być dla Francyi bez porównania gorsze, niż w r. 1914 — miliardy odszkodowań nie mogą stać się dla rządu francuskiego argumentem decydującym. Tranzakcya z Lloyd Georg'em tej treści: miliardy dla Francyi a przeważna część zagłębia śląskiego dla Niemców jest — gdyby cyfrę miliardów nawet podwojono i potrojono — nie do przyjęcia dla rządu francuskiego, rozumiejącego dobrze interes swego kraju. Bo te miliardy — to tylko obietnica, tylko zobowiązanie niemieckie. Jutro może być ono zniweczonem, a pojutrze może nawet Francya być zmuszoną płacić miliardy... Gdy podpisywano traktat wersalski — istniało złudzenie, że Niemcy zechcą lojalnie pokoju dotrzymać. Dziś niema człowieka, któryby w to wierzył. Dziś zatem Francya potrzebuje nie świstka papieru z przyrzeczeniem zapłaty — ale realnych gwarancyi wykonania traktatu i gwarancyi własnego bezpieczeństwa.

Taką gwarancyą jest tylko słabość Niemiec i siła Polski. Dlatego wierzymy, że p. Briand nie da się kupić miliardami odszkodowań, celem oddania G. Śląska Niemcom.

W tem bowiem leży nasza główna siła na terenie międzynarodowym, że G. Śląsk posiada dla francuskiego sztabu generalnego znaczenie pierwszorzędne.

Dwie linie polityki światowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety warszawskiej" z Paryża podkreśla, iż w ostatniej chwili zarysowały się dwie polityki światowe: 1) finansowa, międzynarodowa, dążąca do utworzenia bloku angielsko-amerykańsko-niemiecko-bolszewickiego w celu zapanowania nad światem i w celu interenalnej eksploatacyi krajów wbrew woli Francyi utworzenia 2) bloku francusko-angielsko-amerykańskiego z prawdopodobnym udziałem Włoch w celu paraliżowania czynności pierwszego bloku.

Odpowiedź Ameryki na notę Niemiec.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) Odpowiedź rządu amerykańskiego na notę niemiecką w sprawie pośrednictwa Ameryki między Niemcami a ententą nadeszła do Berlina. Nota oświadcza w zasadzie zgodę co do częściowego objęcia długów aliantów, zaciągniętych w Ameryce. Co się tyczy pośrednictwa, odpowiedź rządu amerykańskiego jest wymijającą.

Warszawa. (E. Expr.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina, że Niemcy zaniechali myśli o pośrednictwie Ameryki w koalicyi. Nowe zaś propozycye niemieckie będą przedstawione w przyszły poniedziałek.

POSZKODOWANIE POLSKI PRZEZ NIEMCY.

Warszawa. (E. Expr.) „Kuryer Warszawski" oblicza, że wskutek niewykonania przez Niemcy decyzyi komisyi odszkodowań o zwróceniu Polsce należnych jej prawnie wagonów, państwo polskie zostało poszkodowane na 1 i pół miliona tonn węgla, 10 tysięcy wagonów.

Na straży polskości Górnego Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie G. Śląska nadeszło w ciągu czwartku kilka charakterystycznych wiadomości. Mianowicie z Londynu donoszą, iż z inicyatywy przedstawicieli niemieckich i ich sympatyków angielskich **jest uprawiana agitacya za zneutralizowaniem przejściowem G. Śląska i pozostawieniem go pod kontrolą międzysojuszniczą komisyi alianckiej.** W ten sposób sprzymierzeni uzyskaliby gwarancyę co do odszkodowań.

Z powodu tych pogłosek, został ogłoszony urzędowy komunikat angielski, stwierdzający, **że koła oficyalne angielskie uważają ten projekt za nowy manewr niemiecki,** albowiem Niemcy chcą wbrew stanowisku Francyi, połączyć sprawę górnośląską z dyskusyą w sprawie odszkodowań. **Tekst tego urzędowego komunikatu** w przeddzień zjazdu Lloyd George'a z Briandem w Hythe jest wysoce charakterystyczny.

„Przegląd Wieczorny" twierdzi na podstawie informacyi z miarodajnego źródła, iż **rząd polski przychylił się do żądań górnośląskich Polaków, ażeby linię graniczną tej części G. Śląska, która ma przypaść Polsce, przesunąć dalej na zachód. Chodziłoby tutaj o części powiatu raciborskiego i prudnickiego, tudzież oleskiego i opolskiego.**

W kołach politycznych utrzymują, że kierownicze nasze sfery rządowe otrzymały informacye, jakoby **państwa alianckie zmieniły punkt widzenia w stosunku do sprawy G. Śląska,** co pozostaje w związku z opornem stanowiskiem Niemiec względem odszkodowań. **Opinie francuskie w ocenieniu sprawy G. Śląska mają zyskiwać coraz większe uznanie.** Obiegają wersye, że rozwiązania sprawy G. Śląska można oczekiwać przed 5 maja.

Wyjazd min. Sapiehy.

Warszawa. (E. Expr.) Według informacyi prasy, termin wyjazdu min. spraw zagranicznych Sapiehy wyznaczono ostatecznie na poniedziałek 25 kwietnia. Min. Sapieha wyjeżdża do Rzymu, a następnie do Paryża, gdzie pozostanie przez cały czas obrad nad sprawą Górnego Śląska.

Delegacya polska w Paryżu.

Paryż. (E. Ex.) Nadeszły tu pełnomocnictwa dla Korfantego, któremu łącznie z posłem Zamoyskim rząd polski powierzył występowanie w sprawie górnośląskiej wobec mocarstw sprzymierzonych. Do czasu przybycia posła Korfantego sprawy delegacyi prowadzą poseł Zamoyski oraz Dr Rakowski w charakterze zastępcy Korfantego. Sekretarzem generalnym delegacyi jest Gustaw Szura.

Port kozielski należy się Polsce.

Bytom. (E. Expr.) „Gazeta „Robotnik" dowodzi w szeregu artykułów konieczności **przyznania portu Kozielskiego Polsce.** Odra jest żeglowna dla wielkich statków aż do Koźla, a dla mniejszych do Raciborza. **Koźle słusznie uważane jest za kulturalne centrum G. Śląska,** bowiem o kilka kilometrów na wschód leży Kidzierzyn, najważniejszy węzeł kolejowy na Śląsku. „Robotnik" przypomina artykuły traktatu wersalskiego, dotyczące **umiędzynarodowienia Odry** i stworzenia komisyi międzynarodowej, w której Polska byłaby reprezentowana.

Walka z ideą „niezawisłego Śląska".

Bytom. P. A. T. Cała górnośląska prasa polska wystąpiła w ostatnich dniach do otwartej walki z propagandą za utworzeniem niezawisłego Śląska, prowadzoną przez Związek górnoślązaków będących na żołdzie górnośląskich magnatów ziemskich i przemysłowych, **którzy stworzyli tę partyę jako ratunek na wypadek zwycięstwa Polski przy plebiscycie.**

RADYKALI FRANCUSCY WOBEC SPRAWY GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Paryż. P. A. T. (Havas). Komitet wykonawczy partyi radykalnej i radykalno-socyalistycznej wysłuchał szczegółowego sprawozdania deputowanego Sageta w sprawie G. Śląska i w sprawie propagandy niemieckiej. Poseł wyraził radość, że górnośląski obszar przemysłowy oświadczył się w większości swej za Polską.

PROCES FAŁSZERZA PLEBISCYTOWEGO.

Bytom. P. A. T. Pisma polskie na G. Śląsku donoszą, że w najbliższym czasie odbędzie się proces przeciwko niemieckiemu komisarzowi plebiscytowemu Urbankowi za rozpowszechnianie na kilka dni przed plebiscytem sporządzonych specyalnie falsyfikatów „Katolika". W biurze niemieckiego komisaryatu plebiscytowego komisya koalicyjna zdążyła jeszcze skonfiskować 8.000 egzemplarzy tych falsyfikatów. Większość nakładu jednakże była już rozpowszechniona. Policya koalicyjna poszukuje również drukarni i redakcyi, które dopuściły się tego fałszerstwa.

Otwarcie konferencyi brukselskiej.

Bruksela. P. A. T. Delegacya polska i litewska zebrały się 20 b. m. pod przew. Hymansa. Polski min. pełnomocny w Brukseli Sobański zastępywał delegata Askenazego. W przemówieniu swojem Hymans wspomniał o sławnej przeszłości Polski i jej cierpieniach i zmartwychwstaniu oraz wyraził sympatyę dla wysiłków narodu litewskiego, mających na celu zorganizowanie samoistnego życia narodowego, zaznaczył, że w interesie obu stron leży najszybsze uregulowanie wzajemnego stosunku, wreszcie podniósł ogólne znaczenie przywrócenia stanu pokojowego w Polsce i w Litwie. Wstępne dyskusye Hymansa z delegatami będą miały na celu określenie spraw, nad któremi toczyć się będą obrady. Najbliższe posiedzenie konferencyi ma się odbyć w dniu szóstego maja. — Hymans zwrócił się do obu stron z prośbą, aby unikały wszelkich zajść, któreby mogły wzburzyć opinię publiczną w czasie rokowań. Członkowie wileńskiej komisyi kontrolnej biorą udział w rokowaniach.

Paryż. (Polpress). „Temps", nawiązując do rozpoczęcia konferencyi w Brukseli, zaznacza, że im dłużej będzie trwał zatarg polsko-litewski tem więcej wzmocnią się w Litwie kowieńskiej wpływy niemieckie i nawet bolszewickie. Wobec czego rozstrzygnięcie zatargu dziennik uważa za sprawę palącą.

DYPLOMATA LITEWSKI O KONFERENCYI W BRUKSELI.

Ryga. (Russpress). Przedstawiciel Litwy w Łotwie, Dr Zaunius, w sprawie konferencyi brukselskiej oświadczył, co następuje: „Liga narodów pragnie jak najszybszego zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego, uważanego, nie bez przesady, za czynnik, zagrażający pokojowi Europy na wschodzie. Na konferencyi w Brukseli Liga narodów chciałaby zastosować arbitraż, należy też przypuszczać, że zechce wywierać pewną presyę na strony interesowane. Członkowie konferencyi będą musieli nietylko zasadniczo rozstrzygnąć spór o Wilno i ustalić granicę, lecz również unormować ostatecznie stosunki polsko-litewskie". Następnie Dr Zaunius twierdził, **że Liga narodów usposobiona jest życzliwie dla Litwy i nie zgodzi się na żądania Polski przeprowadzenia plebiscytu. Litwini wystąpią w Brukseli z żądaniem wypełnienia traktatu w Suwałkach, t. j. wycofania się Polaków na linię demarkacyjną Warena—Bastumy.** Zażądają również oficyalnego wytłomaczenia z powodu akcyi Żeligowskiego.

JAK LITWINI PRZYJĘLI KOMISYĘ ALIANCKĄ.

Wilno. (Russpress). Z Kowna donoszą następujące znamienne szczegóły: Przedstawiciele rządu litewskiego nie wyjechali na spotkanie komisyi Ligi Narodów, która przyjechała do Kowna. Następnego dnia wiceminister spraw zagranicznych, Galwanowski, zaprosił na kolacyę członków komisyi, wysyłając zaproszenia na świstkach papieru, wyrwanych z notatnika i zaadresowanych ołówkiem. Członkowie komisyi zaproszenia nie przyjęli, a kiedy wieczorem ukazali się w restauracyi — orkiestra zagrała patryotyczne pieśni niemieckie, czem członkowie komisyi uczuli się bardzo dotknięci.

KOSSAKOWSKI POSŁEM W KOWNIE?

Wilno. (Russpress). W związku z otwarciem konferencyi w Brukseli i możliwości ustalenia stosunków dyplomatycznych między Polską i Litwą Kowieńską wskazują tu kandydaturę p. Kossakowskiego (obecnego szefa wydziału Litwy Środkowej przy min. spraw zagr.) na stanowisko przyszłego posła polskiego w Kownie.

NOMINACYA P. RACZKIEWICZA.

Warszawa. (Russpress). Delegat rządu polskiego na Litwie Środkowej p. Raczkiewicz mianowany został nadzwyczajnym komisarzem powiatów: Daniłowiczowskiego, Świrskiego, Brasławskiego, Dziśnieńskiego, Wilejskiego i Wołożyńskiego.

Plan zarządzeń przymusowych.

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa). Podczas spotkania się z Lloydem George'm Briand przedłoży plan, wypracowany przez rzeczoznawców na wypadek gdyby Niemcy uprawiały bierny opór. Plan ten w głównych zarysach obejmuje nałożenie dodatku celnego na terytoryach obsadzonych w sumie 50—70 franków za tonnę węgla ze zagłębia Ruhr. Administracya będzie pozostawiona górnikom niemieckim, którzy jednak będą nadzorowani przez inżynierów francuskich. Liczą, że wydatność kopalń wyniesie 75% dawniejszej produkcyi 250-ciu milionów tonn rocznie.

Ten plan wypracowany został przez Tocquera. Opracowany przez Loucheura drugi plan przewidywał objęcie całego przemysłu zagłębia Ruhr, więc nie tylko kopalń, ale i hut żelaznych i fabryk tkackich, lecz został zarzucony jako zbyt trudny do przeprowadzenia.

Jeżeli projekt francuski dotyczący równoczesnej akcyi wojskowej i gospodarczej wyda się Lloydowi George skutecznym, wówczas Lloyd George przyłączy się do niego. Prawdopodobnie obaj premierzy przy nastąpić mającem spotkaniu omówią kwestyę podziału G. Śląska. Ponieważ wedle wyniku plebiscytu okolice przemysłowe i węglowe G. Śląska muszą bezwarunkowo przypaść Polsce, Polska będzie rozporządzała kopalniami węgla, które przed wojną dawały przeszło 50 milionów tonn, to jest tyle, ile mniej więcej produkcya węgla we Francyi. Wedle traktatu wersalskieog **Polska będzie musiała objąć część zobowiązań reparacyjnych, odpowiednio do źródeł dochodów, które będzie czerpać z tych dawniej niemieckich terytoryów.**

Zaznaczyć należy, iż **dziś w nocy weszła w życie nowa linia celna, którą na mocy uchwały londyńskiej utworzono nad Renem.**

Wobec tych środków przymusowych liczyć się można z dochodem 300 milionów franków.

UDZIAŁ BELGII W SANKCYACH.

Warszawa. (Telef. wł.) Belgijska rada ministrów zatwierdziła środki przedsięwzięte przez Belgię w porozumieniu ze sprzymierzeńcami w celu zapewnienia państwu otrzymania odszkodowań od Niemiec.

Zwycięscy płacą za zwyciężonych.

Paryż. P. A. T. W czasie dyskusyi w Izbie nad budżetem wydatków, które mają być pokryte na mocy zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego, oświadczył Doumer, że najpilniejszą sprawą, jaką się rząd musi zająć, są konieczności skarbowe, związane ze zapłaceniem szkody wyrządzonej w okolicach, które ucierpiały wskutek inwazyi. W r. 1920 preliminarz budżetu wynosił 12 miliardów. Tego roku preliminowany jest budżet 7 miliardów 600 milionów. Przypuszczalny budżet roczny na pokrycie szkód, oraz emerytur wyniesie 50 miliardów. Dotychczas Francya wypłaciła już za Niemcy tytułem odszkodowania 28 miliardów. Stan taki nie może trwać długo. Skarb nie może nadal ponosić takich ciężarów, zresztą jest to rażącą nienormalnością, że zwycięska Francya musi ponosić ciężary nałożone na najeźdźcę, który nie mając żadnych szkód do naprawienia, może utrzymać równowagę swojego budżetu. Nieodzownym warunkiem odbudowy naszych zniszczonych okolic jest spełnienie przez Niemców przyjętych zobowiązań. Jest to sprawa, którą zajmujemy się z całą energią. Mowę tę przyjęto żywymi oklaskami na wszystkich ławach.

Strajk w Anglii.

Londyn. (Polpress). „Morn. Post" zaznacza, że Anglia stoi wobec nowego strajku, tym razem przymusowego. Rzecz w tem, że z braku węgla, spowodowanego strajkiem górników, szereg fabryk, nie mających większych zapasów węgla, zmuszony jest do znacznego zmniejszenia produkcyi. W wielu fabrykach wymówiono części robotników pracę.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.) Właściciele kopalń zgodzili się na utworzenie narodowego urzędu cennikowego, któryby miał być uprawniony do zasadniczych postanowień w sprawie wymiaru płac. W kwestyi narodowego „koła" nie osiągnięto postępu.

Ukraina sow. ratyfikuje pokój z Polską.

Moskwa. P. A. T. (Radio W. B. K.) Główny ukraiński komitet wykonawczy ratyfikował pokój z Polską.

ROKOWANIA GOSPODARCZE Z RUMUNIĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). Przygotowawcze prace rokowań ekonomicznych z Rumunią zostały podjęte przez Ministerstwo przemysłu i handlu pod kierownictwem wicemin. dra Strassburgera. Komisya utworzyła trzy podkomisye: a mianowicie terytoryalną, obradującą w ministerstwie spraw wewnętrznych, kolejową i handlową.

Z dnia politycznego.

Analfabetyzm polityczny N. P. Ru.

Zgłoszono w Sejmie skandaliczny wniosek. Posłowie N. P. Ru z p. Naderem na czele, domagają się od Sejmu wezwania Ministra Sprawiedliwości, aby przedsięwziął kroki celem:

1. Bezzwłocznej rewizyi wyroku przeciwko redaktorowi Basińskiemu, jak nie mniej przeciwko wyrokowi w sprawie „Dziennika Tczewskiego“.

2. Zarządzeń, któreby uniemożliwiły w przyszłości podobne stronnicze wyroki.

A więc posłowie sejmowi, ci, którzy przedewszystkiem powinni stać na straży niezawisłości sądów, tej kardynalnej zasady konstytucyjnej — oni sami domagają się od rządu powrotu do systemu t. zw. sprawiedliwości gabinetowej. Ostatnim takim ministrem w Europie, który „wpływał“ na sądy, był osławiony Szczegłowitow w carskiej Rosyi. Gdyby Sejm wysłuchał enperowych analfabetów, — stalibyśmy się zaiste pośmiewiskiem świata. I tak już samo wniesienie tego skandalicznego wniosku kompromituje powagę Sejmu i naraża nas na drwiny zagranicy. Warto jeszcze dodać, co się pp. Naderom w wyrokach sądów nie podoba. Oto redaktor enperowskiej „Prawdy“ skazany został za obrazę urzędów na 4 miesiące więzienia, a redaktorka katolickiego „Pielgrzyma“ na 600 mk. grzywny. Klub N. P. R. uważa pierwszą karę za zbyt wysoką, a drugą za niską.

Polska a Łotwa.

Ustępujący poseł łotewski w Warszawie p. Kenisch oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Polpresu“, że przyczyną jego odwołania są sprawy prywatne, a nie względy polityczne. (Krążyły bowiem pogłoski, że ustąpienia p. Kenischa zażądał ks. Sapieha z powodu jego publicznych a nietaktownych uwag o głosowaniu Paderewskiego w Lidze Narodów przeciw uznaniu Łotwy „de jure“. Paderewski dostosował wówczas swoje głosowanie do stanowiska Francyi). Następcą p. Kenischa ma być sekretarz legacyi łotewskiej w Paryżu p. Nuksz.

— Jakie jest stanowisko Łotwy wobec polsko-litewskiego zatargu? — zapytał polski dziennikarz.

— Najściślej neutralne — odparł p. Kenisch. W zatargu o Wilno nie możemy uznawać podstaw historycznych, gdyż sama Łotwa powstała nie historycznie, lecz etnograficznie.

— Handel Polski z Łotwą?

— Otrzymujemy z Polski naftę i wyroby naftowe, które pod względem kosztu i jakości mogą konkurować z amerykańskiemi. Fabryki nasze zaczynają przechodzić na polski węgiel. Otrzymujemy już także manufakturę z Polski. Będziemy dostarczać Polsce len i wełnę, a także szkło i celulozę.

— Jak stoi sprawa Bałtyckiej Ententy?

— Na przeszkodzie stoi polsko-litewski zatarg. Smutny przykład Gruzyi pokazuje, że utworzenie sojuszu bałtyckiego z Polską jest konieczne.

Łotwa jest szczerym przyjacielem Polski demokratycznej — zakończył p. Kenisch swą rozmowę.

Od siebie dodajemy, że prasa lewicowa z przesadną a nieuzasadnioną czułością odnosi się do Łotwy. Przypomnieć trzeba, że w roku 1920 polskie wojska zdobyły Dynaburg dla Łotwy, wzamian za co Łotwa zawarła natychmiast pokój ze Sowietami, nie troszcząc się o sojusznika. W tępieniu polskości w Inflantach Łotysze ustępują dzisiaj może tylko Czechom (zagarnęli także polską część powiatu bracławskiego). Polska nie może wiązać swego losu z losem tego maleńkiego państwa, bo stopień znaczenia i siły obu kontrahentów są zbyt nierówne. „Nie możemy i nie będziemy mogli przeszkodzić Rosyi w uzyskaniu przystępu do Bałtyku przez Rygę i Libawę.

Solidarność braci.

„Nie bez zdumienia — pisze „L'Eclair“ — widzimy u francuskich polityków zapewnienia entuzyastycznej przyjaźni dla Czechosłowacyi, tejsamej Czechosłowacyi, której neutralność wydawała nam się tak dziwną w chwili, gdy pod murami Warszawy więcej nawet w grze była przyszłość Francyi, niż Polski. Czyż nie trzeba szukać wytłumaczenia tych czułości dla rządu praskiego... we fakcie, że znakomity szef gabinetu czechosłowackiego (mowa zapewne o prezydencie Masaryku?) jest wolnomularzem ścisłej reguły i wysoko cenionym gościem lóż paryskich“...

Domysł francuskiego dziennika odpowiada niewątpliwie rzeczywistości. Bracia lóż wspomagają się wzajemnie.

Tęsknoty i marzenia Kramarza.

W jednem z pism praskich znany polityk młodoczeski Dr Kramarz uważa za najważniejszy cel Słowiańszczyzny **utworzenie wszechsłowiańskiej konfederacyi**. Nowa Rosya będzie Rosyą agrarną i demokratyczną. Mała koalicya jest na razie tylko surogatem przyszłej konfederacyi, na której czele stać będzie silna i wielka Rosya. — Wszechsłowiańska konfederacya będzie najskuteczniejszym środkiem przeciwko wszelkim próbom powrotu Habsburgów. Dr Kramarz oświadczył w końcu, że gdyby legioniści czescy dokończyli swojego dzieła na Sybirze, Rosya mogłaby być reprezentowaną na konferencyi pokojowej, a sprzymierzeni oszczędziliby sobie wiele spraw. — Wiadomo, że p. Kramarz cierpi na przestarzałą chorobę rosyjską i czuje się bez wielkiej Rosyi i bez federacyi słowiańskiej nieszczęśliwym. Z Rosyą ma Czechosłowacya rzeczywiście wspólną cechę: zaborczość i zamiłowanie do tępienia polskości.

Z pod czeskiego obucha.

(Umizgi czeskie a rzeczywistość. — Dotychczas nie pozwolili na działalność żadnej organizacyi. — Rabują kościoły. — Niedorzeczne rozporządzenia w sprawie wiz. — Wiec cieszyński. — Rząd i społeczeństwo polskie musi żądać naprawienia krzywd).

Na arenie międzynarodowej tworzy jedyny szkopuł na drodze do porozumienia czesko-polskiego sprawa cieszyńska. Należałoby sądzić, że Czesi, którym niezmiernie zależy na nawiązaniu stosunków, zwłaszcza handlowych, z Polską, zdobędą się w sprawie cieszyńskiej na metody działania, któreby konfliktu polsko-czeskiego przynajmniej nie pogłębiały. Tymczasem postępowanie Czechów w zaborze czeskim, na początku brutalne, nie uległo żadnej zmianie na lepsze. Dość wskazać na to, że dotychczas **nie została załatwiona ani jedna prośba**, wniesiona do władz czeskich **w sprawie założenia polskich organizacyi**. Ani organizacyi politycznych, ani kulturalnych, ani gospodarczych nie pozwalają Czesi zakładać — a przynajmniej tego należałoby wymagać już nie tylko ze strony państwa ubiegającego się o względy Polski, ale chyba od każdego państwa demokratycznego.

Owszem, gdzie tylko mogą, tam prześladują Czesi organizacye polskie. W Ropicy wytoczono śledztwo referentowi na zebraniu stowarzyszenia młodzieży za mowę antypaństwową, bo w referacie o gruźlicy wspomniał, że w Polsce istnieją sanatorya, w których się leczą chorzy na gruźlicę. Dokonano w stowarzyszeniu rewizyi, skonfiskowano śpiewniczki, bo w nich były pieśni „Jeszcze Polska“ i „Boże coś Polskę“, a do wytoczonego procesu musieli się oskarżeni stawić w Nowym Iczynie i nb. stracić na daleką podróż cały dzień.

Niesłychanych **gwałtów** dopuszczają się Czesi **wobec kościołów katolickich**. Bandy czeskie, podniecone powodzeniem terrorystów czeskich w czasie plebiscytu, zaczęły urządzać najazdy na kościoły prawie w całem Zagłębiu. Na czele bandy stawał pop Stibor albo Wodziczka. **Napadnięto kościoły** w Orłowej, Dziećmorowicach, Pietwałdzie, Pol. Ostrawie. Udał się tylko najazd na Dąbrowę, tak że obecnie cerkiew czeska znajduje się w posiadaniu kościołów katolickich w Radwanicach, Michałkowicach, Rychwałdzie i Dąbrowej. W innych parafiach natrafili Czesi na dzielną obronę katolickiej ludności. **Katolicy bronili się cepami i widłami i to poskutkowało.** Po klęsce husytów w Orłowej, gdzie raniono popa-przywódcę, odniechciało się im dalszych najazdów. Energiczne stanowisko katolików spowodowało władze czeskie do zajęcia się gwałtami husyckiemi. Władze uznały nareszcie, że to były gwałty, że husyci są w nieprawnem posiadaniu kościołów; zjeżdża więc komisarz starostwa na miejsce, by husytom odebrać kościół, ale — komedya była wszędzie ukartowana! — wraca z niczem, twierdząc, że przeciwko stanowczości ludności husyckiej nic się zrobić nie da. No i starostwo czeskie zadowala się tą odpowiedzią, bo rozchodzi się o zrabowaną własność polską.

Ludność polska jest pod zaborem dręczona. Zwłaszcza obecnie po spisie ludności szkują władze na każdym kroku tych, którzy mieli odwagę przyznać się do polskości. Charakterystycznym jest następujący wypadek: Pewien Polak, dowiedziawszy się, że go zapisano za Czecha przy spisie, korzysta z prawa reklamacyi i rekursuje. Zjeżdża komisarz, odbywa konferencyę z miejscowymi czynnikami czeskimi, rozpoczyna się rozprawa. Okazuje się, że na arkuszu spisowym owego Polaka jest w rubryce narodowość zapisana: Polak. Było wprawdzie napisane Czech, ale wobec energicznej postawy reklamującego wyrumowano to słowo i napisano „Polak“ — jak wiadomo, komisarze spisowi posługiwali się tylko ołówkami nieatramentowymi. Efekt reklamacyi: Reklamującemu zagrożono procesem z powodu zarzutu fałszowania urzędowych pism, zrobionego władzom! Nie trzeba się dziwić, jeżeli wobec takiego postępowania ludność polska zniechęca się zupełnie do zdobywania swych praw na drodze prawnej, zwłaszcza, że organizacye polityczne nie są zalegalizowane.

Dziwić się trzeba, że także władze polskie utrudniają naszej ludności pod zaborem życie narodowe. Oto za wizum, konieczne do przekroczenia granicy czesko-polskiej, żąda obecnie konsulat polski w Boguminie 100 kor. czeskich! Naturalnie, że tylko zamożniejsi i to w nadzwyczajnych wypadkach mogą sobie pozwolić na taki wydatek, a ogół ani marzyć nie może, by częściej wyjechać na stronę polską i tam zaczerpnąć powietrza polskiego. Wskutek podniesienia taksy przez konsulat polski, żąda obecnie konsulat czeski za wizum 1.100 mk., naturalnie z tym skutkiem, że nikt z polskiej części nie może sobie za często pozwalać na wyjazd do zaboru. Mimo interwencyi posłów i innych czynników trwa ten nieznośny stan od kilku tygodni. Gdzie źródło? niestety w ślamazarności naszych opatrznościowych władz warszawskich.

Wobec gwałtów czeskich zajął wiec, zwołany do Cieszyna, zdecydowane stanowisko i domagał się od rządu, by absolutnie nie wchodził w stosunki z rządem czeskim. Rzeczą nie do uwierzenia jest fakt, że **rząd warszawski w ostatniej chwili chciał uniemożliwić wiec, by... Czechów nie drażnić!** Premier Witos i wiceminister Dąbski za swej bytności w Cieszynie wyrażali się wprawdzie w myśl żądań polskiej ludności. Stwierdzili publicznie, że ludności śląskiej stała się krzywda, która musi być naprawioną, a premier wyraził się, że nie dziwi się, jeżeli ludność polska chce przesunąć dalej na zachód kamienie graniczne. Po słowach niech zaświadczą czyny o tem, że umiemy bronić naszego honoru narodowego i uciśnionej braci! Podobno przedstawiciele czescy w Warszawie coraz częściej nawiedzają ministerstwa warszawskie i w przewlekłych konferencyach starają się nawiązać stosunki handlowe z Polską, by ratować duszący się przemysł czeski. Domagają się przynajmniej tego, by Polska kupowała towary czeskie dla Rosyi, lub by pozwoliła na transport towarów czeskich do Rosyi. Rząd polski na piękne słówka pójść nie powinien! Naród cały musi stanąć w obronie uciskanego Śląska, musi zastosować się do rezolucyi wiecu cieszyńskiego, że naród polski nigdy nie wyrzeknie się swych przyrodzonych praw do ziemi śląskiej i dopóty nie ustanie w pracy, dopóki cały Śląsk, o ile jest polski, nie zostanie przyłączony do ojczyzny“. Razem z tysiącami wiecowników cieszyńskich naród musi wyrazić oburzenie tym, co niepomni doznanych przez naród polski krzywd od Czechów, poniżając swoją godność osobistą i narodową, spieszą wyciągnąć rękę zgody do czeskiego krzywdziciela!“ LECH.

Cieszyn, 13 kwietnia 1921.

Gospodarcza zależność G. Śląska od Polski.

Że G. Śląsk znajduje naturalne i konieczne dopełnienie w sąsiednich obszarach Polski i że jego przynależność do państwa niemieckiego i odcięcie od Polski stanowiło i stanowić musi poważną przeszkodę w jego rozwoju — rozumieli to nawet Niemcy, naturalnie przed wojną i przed plebiscytem, kiedy nie przeczuwali nawet, że będą musieli oddać cudzą własność.

Opinię tę podzielali już przed wojną przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego na G. Śląsku. Ważny dokument stanowi pod tym względem ów „Handbuch des oberschl. Industriebezirkes“, wydany przez ogólno-niemiecki Zjazd górników we Wrocławiu 1913 r., którego obfity a źródłowy materyał świetnie wyzyskany został w ostatnim czasie przez prof. E. Romera w jego pracy „O stosunkach ekonomicznych G. Śląska i polityce państwa niemieckiego“. Nadto przypomnieć należy znany memoryał Izby handlowej w Opolu z roku 1915, oraz Górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego z r. 1917, gdzie wprost określono związek G. Śląska z Polską jako nieodzowny warunek rozwoju tamtejszego przemysłu.

Obecnie „Rzeczpospolita“ przypomina, że podobne stanowisko zajmowała i nauka niemiecka, o ile celem jej wywnurzeń nie były względy uboczne. I tak przed dwoma niespełna laty, w r. 1919, pojawiła się w jednej z najpoważniejszych publikacyi naukowo-geograficznych niemieckich, w lipskiej „Geographische Zeitschrift“, wydawanej przez prof. heidelberskiego uniwersytetu A. Hettnera, rozprawa p. G. Engelberta Grafa p. t. „Die geographische Lage des oberschlesischen Industriereviers“. Praca ta stwierdza, że Górny Śląsk w związku z państwem niemieckiem tworzy ślepą uliczkę, wąski zaułek. Przebieg granic politycznych odcina go od naturalnego obszaru wyżywienia i od pożądanych rynków zbytu, podczas gdy na wewnętrznym, niemieckim rynku grozi górnośląskiemu przemysłowi konkurencya zachodnich Niemiec, forytowana przez niemiecką politykę celną i taryfową. Na rozwój górnośląskiego przemysłu oddziaływa to w wysokim stopniu hamująco i zagraża jego przyszłości.

Podobny moment w sprawie górnośląskiej podnosi artykuł pewnego Anglika zamieszczony w naczelnych organach prasy angielskiej. W artykule tym autor omawia ekonomiczną nierozerwalność Polski i Górnego Śląska, którą określa następującemi słowy:

„Górny Śląsk zależny jest od spichrza polskiego, jest odbiorcą produktów rolnych dla Polski, czyli Polska żywi Górny Śląsk. Jest to fakt historyczny. Polska jest potrzebna Górnemu Śląskowi do życia. Niemcy nie są mu potrzebne. Polska jest naturalnym rynkiem dla produktów przemysłu Górnego Śląska. Twierdzenie to wytrzymuje wszelkie próby. Możecie zapytać statystykę niemiecką, możecie zapytać polską“.

Oby te słowa angielskiego publicysty trafiły do kierujących mężów polityki angielskiej, która dotychczas patrzy na sprawę górnośląską przez okulary niemieckich szowinistów.

Interesy Gdańska a jego polityka.

Gdańsk, w kwietniu.

Przeważna część tutejszych polityków przejętą jest jeszcze ciągle duchem pruskim i nie umie, czy nie chce stanąć na stanowisku obywateli wolnego miasta Gdańska. W konsekwencyi tego nie mogą politycy ci zrozumieć tego, że inne są interesa państwa niemieckiego, a inne wolnego miasta Gdańska w stosunku do Polski.

I tak n. p. w sprawie stosunku kolei do portu jasną jest rzeczą, że dla należytego rozwoju każdego portu jest rzeczą konieczną, aby ten port łączyły bezpośrednio koleje o jednolitych i tanich taryfach z możliwie najodleglejszemi centrami produkcyi i zbytu, oraz by załadowywanie i wyładowywanie towarów w porcie nie cierpiało z powodu braku wagonów. Jasną jest rzeczą, że dla portu gdańskiego nadszedł właśnie teraz moment dziejowy, umożliwiający mu przez bezpośrednie połączenie Polski z morzem osiągnięcie tego ideału, niedostępnego za czasów niemieckich, traktujących ten port po macoszemu. Notoryczną jest rzeczą, że dzięki polityce Niemiec wzrost i znaczenie portów w Królewcu, Szczecinie i Hamburgu dokonały się na szkodę i kosztem Gdańska. Obecnie zaś jedynie Polska może Gdańskowi dostarczyć owych potrzebnych mu do rozwoju tysięcy kilometrów bezpośrednich linii kolejowych, tanich taryf i wagonów, których ani gdańska Rada portowa, ani wolne miasto w żadnym razie nie mogą posiadać w dostatecznej ilości, bo gdyby nawet wszystkie tory gdańskie mogły być zastawione wagonami, wagony te nie wystarczyłyby na codzienne potrzeby tutejszego portu.

Co jednak robi zaślepienie polityczne! Oto znalazła się w Gdańsku garstka dawnych pruskich urzędników z p. Seeringiem na czele, która nie dbając o dobrobyt tutejszej ludności i kupiectwa wolnego miasta, postanowiła z zacietrzewienia politycznego **nie dopuścić polskich kolei do morza, względnie portu**, wystąpiła z projektem, zmierzającym do wtłoczenia między tutejszy port a koleje polskie jeszcze dwóch innych zarządów kolejowych, t. j. sieci kolejowej, podległej Radzie portowej, służącej celom portu i sieci służącej potrzebom wolnego miasta. Panów tych nic nie obchodzi, że wspomniane zarządy kolejowe spowodowałyby ogromne finansowe obciążenie eksportu i importu niepomiernymi kosztami administracyjnymi, że ruch kolejowy doznałby zwłoki i opóźnienia z powodu kilkakrotnych manipulacyi odbiorczych i koniecznych badań zawartości towaru na niedaleko od siebie położonych stacyach granicznych wspomnianych zarządów i że zarządy te nie rozporządzałyby dostateczną ilością wagonów.

Mimowoli musi się przypuszczać, że chyba własny osobisty interes wspomnianej garstki dawnych pruskich urzędników koliduje tu z interesem ogółu mieszkańców i kupiectwa gdańskiego i dlatego koniecznem jest, aby gdańskie społeczeństwo bez różnicy narodowości przeciwdziałało w zrozumieniu grożącego wolnemu miastu niebezpieczeństwa egoistycznym zakusom tych polityków.

X. X.

KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

ODCZYTY NA TEMAT RUCHU RELIGIJNEGO WE FRANCYI. Dzisiaj, 22 b. m., przybywa do Krakowa ks. Jan Desgranges, kanonik z Limoges we Francyi, działacz społeczny i wybitny mówca, który w różnych państwach Europy i Ameryki, a w ostatnim miesiącu w kilku miastach Polski wygłosił szereg odczytów. Ks. Desgranges swemi pismami zaznaczył się w dziedzinie oświaty ludowej i praktycznej apologetyki, a wreszcie, jako znakomity mówca, oraz wielki talent organizatorski na polu społecznem. W Krakowie wygłosi dwa odczyty, w niedzielę i poniedziałek 24 i 25 b. m. w sali Kopernika Uniw. Jagiell. o godz. 7 wieczorem. Przedmiotem pierwszego odczytu będzie: „La renaissance religieuse dans les milieux intellectuels français“ (Odrodzenie religijne w środowiskach intellektualnych Francyi). W drugim odczycie będzie mówił na temat: „Les catholiques francais et leur influence sociale“ (Katolicy francuscy i ich wpływ społeczny).

Bilety na powyższe odczyty nabywać można przy wstępie na salę, w cenie po 10 Mk. od osoby. Młodzież szkolna płaci połowę tej ceny.

NADANIE ZIEMI INWALIDOM. Na ostatniem posiedzeniu Rady głównej Tow. zagród dla inwalidów, któremu przewodniczył Mikołaj br. Rey, obradowano nad nadaniem ziemi inwalidom. Uchwalono przydzielić ośm do dziesięciu morgów gruntu 10 inwalidom w Gajach, powiat lwowski, w majątku ks. Sapieżyny, dalej 3 inwalidom na gruntach darowanych przez br. Mikołaja Reya w Doliniańskiem, powiat Rohatyn, wreszcie jednemu w majątku br. Brunickiej w Smarzowej. Pozatem udzielono pożyczki i zapomogi 4 inwalidom, najwyższą do wysokości 52.000 Mk., na sklepy, zagospodarowanie się etc., oraz przyznano jednemu ciemnemu inwalidzie 44.000 Mk. na zakupno budulca dla wystawienia domu.

Przy tej sposobności Rada główna apeluje do społeczeństwa, zwłaszcza do sfer ziemiańskich, duchownych i do miast, aby akcyę Towarzystwa, nie posiadającego dostatecznych środków w ziemi i pieniądzach, poparły, a to przez zasiłki finansowe, darowizny ziemi i spieszno przewłaszczenie darowanych gruntów na rzecz Towarzystwa. (Siedziba Towarzystwa: ul. Basztowa l. 10).

POLACY Z KRESÓW A PODDAŃSTWO POLSKIE. Krakowski Komitet kresowy zawiadamia, na podstawie otrzymanych instrukcyi, że każdy Polak z kresów może przyjąć poddaństwo polskie. W tym celu kresowcy, zamieszkali w Krakowie lub Lwowie, winni zgłaszać się do biura obywatelskiego w Magistracie, mieszkający zaś na prowincyi do przynależnego starostwa. Wobec tego, że termin zgłaszania się upływa z dniem 30 b. m., Komitetu ułatwi zgłaszającym się wszelkie formalności.

O LUDOWE SZKOŁY ROLNICZE W MAŁOPOLSCE. Z inicyatywy Inspektoratu szkół rolniczych odbyła się w Małopolsk. Tow. rolniczem konferencya w sprawie uruchomienia szkół rolniczych w zachodniej Małopolsce. Na konferencye przybyli przedstawiciele powiatów zach. Małopolski. Po kilkugodzinnej dyskusyi, w której omawiano kwestyę organizacyi szkolnictwa rolniczego, uchwalono rezolucyę, domagającą się jak najrychlejszego wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o szkołach rolniczych. Co do gruntów, oddanych na użytek szkół, konferencya stoi na stanowisku, iż majątki, zaofiarowane na szkoły, są własnością powiatu, z którymi powiat przychodzi do uruchomienia szkoły w myśl obowiązującej ustawy. Dotyczące postulaty ludności rolniczej i powiatów przedstawi w najbliższym czasie w Ministerstwie rolnictwa specyalna delegacya.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W sobotę 23 b. m. odbędzie się o godz. 6 po południu posiedzenie wydziału „Towarzystwa ekonomicznego w Krakowie“, na którem między innemi omawiane będą sprawy administracyjne. Referaty wygłoszą: prof. Adam Krzyżanowski (o projekcie ustawy o zabudowaniu miast), dyr. Dr Tadeusz Bednarski (o projekcie ustawy o opłatach wekslowych), oraz inż. Adam Kirchmayer (o projekcie ustawy o podatku od papierów cienkich).

„ARS“. W ostatnich dniach powstała w Krakowie organizacya „Ars“, międzynarodowa agencya dla eksploatacyi polskich praw autorskich. Na czele jej stoi prof. Uniw. Jagiell. Dr Szyjkowski, oraz prof. Akademii sztuk pięk. Kamocki. Spółka zamierza pośredniczyć między twórcami polskimi a cudzoziemską sceną, wydawcą lub prasą. Pozyskano już wielu najwybitniejszych polskich twórców, oraz tłumaczy dla ich dzieł i nawiązano stosunki z pierwszorzędnymi teatrami, oraz księgarniami. Spółka będzie się starała o jak najwielostronniejsze wyzyskanie praw autorskich, a jednocześnie o zabezpieczenie autorów przed wyzyskiem zagranicznych scen i wydawców.

STUDNIE DLA MIASTA. Roboty nad założeniem nowej rury wodociągowej w miejsce pękniętej ukończono w dniu wczorajszym. Ku uciesze srodze nawiedzonej ostatnią katastrofą wodociągową ludności, ukazała się woda wczoraj o godzinie 10 rano.

Dla uchronienia w przyszłości mieszkańców miasta od podobnej klęski, władze miejskie winny naprawić błąd, popełniony przed laty 20, kiedy to przy zakładaniu wodociągów polecono pod karą grzywny zasypywać studnie. I tylko dzięki jednemu z radców miejskich, który przeforsował wówczas wniosek ocalenia niezasypanych jeszcze studzien, funkcyonujące w ostatnich krytycznych dniach studnie okazały się prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców.

Magistrat powinien bezzwłocznie przystąpić do robót nad wykopaniem studni w odpowiednich miejscach i gruncie. Woda w ten sposób uzyskana, uwolni ludność w razie ewentualnego uszkodzenia rur wodociągowych, przed przykrą sytuacyą kompletnego braku tego nieodzownego płynu. Również i straż pożarna na wypadek nocnych pożarów, nie będzie, tak jak dotychczas — wobec zamykania na noc wodociągów — pozbawioną wody, ale zaczerpnąć jej będzie mogła ze studzien.

O NOCNĄ KAWIARNIĘ. Po dłuższym okresie czasu, w którym wszystkie lokale publiczne w mieście były zamykane o godzinie 11 wieczór, władze policyjne zezwoliły przed kilku tygodniami jednej z kawiarń w śródmieściu na otwarcie lokalu w późniejszych godzinach nocnych, co dało powód do rozmaitych pogłosek, między innemi, że Syndykat dziennikarzy krakowskich pozostaje w stosunkach z tem przedsiębiorstwem gospodniano-szynkarskiem. Należy wobec tego stwierdzić, że pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy. Syndykat dziennikarzy niema ze wspomnianą „instytucyą“, która jest prywatną własnością, nic wspólnego.

Ponieważ zaś otwarcie kawiarni w godzinach nocnych nie jest uzasadnione w tych ciężkich, powojennych czasach żadną potrzebą publiczną, a daje tylko okazyę do popisowych występów rycerzy paskarstwa, przeto władze policyjne powinny corychlej znieść ten szczególny przywilej i przestrzegać ściśle obowiązującego w całem państwie rozporządzenia Ministerstwa.

Z Polski i ze świata.

LOS BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO. Min. spraw zagr. komunikuje, iż według orzeczenia Ganeckiego, ks. biskup Łoziński i członkowie misyi: Filipowicz i Zieliński, zostali zatrzymani przez władze sowieckie, na skutek zatrzymania przez władze polskie Makowskiego, Zbikowskiego i innych. Ponieważ jednak ta sprawa została już pomyślnie załatwiona, więźniowie polscy mają być niezwłocznie wysłani prawdopodobnie przez Rygę. Według wiadomości z Mińska, ks. biskup Łoziński znajduje się jeszcze w Butyrkach i ma być w tych dniach zwolniony.

O POLSKĄ SZKOŁĘ. Frysztacki „Robotnik Śląski“ apeluje do utworzenia, w miejsce zamkniętych przez Czechów szkół polskich, wakacyjnych kursów szkolnych dla nauki języka polskiego, historyi i geografii.

ODBUDOWA ZAMKU WARSZAWSKIEGO trwa intenzywnie dalej. Obecnie prowadzi się prace w prawem skrzydle, gdzie od r. 1831 mieściła się sala sejmowa, w której zdetronizowano Mikołaja I. Sala ta służyła potem aż do 1914 r. za koszary pułkowi, kwaterującemu na Zamku. Odskrobano również wiele cennych fresków i ornamentacyi w sali straży marszałkowskiej, oraz w salach poselskich.

WYŻSZE STUDYA OGRODNICZE. W szkole głównego gospodarstwa w Warszawie, obok istniejących dotychczas wydziałów rolniczego i leśnego, powstał trzeci: ogrodniczy, korzystający na równi z poprzednimi z pełni praw akademickich. Będzie to jedyna państwowa uczelnia ogrodnicza, postawiona na poziomie równorzędnym z uniwersytetem i korzystająca z praw nadawania stopni zawodowych, oraz naukowych.

ZDZICZENIE. Jak to już przed kilkoma dniami donieśliśmy, rozegrał się we Lwowie, w lasku na Pohulance, dramat na tle zazdrości małżeńskiej. Mianowicie fotograf Liebermann strzelił do fotografa Jaworskiego, którego tam przychwycił na schadzce ze swą żoną. Skutkiem ciężkiej rany, Jaworski po kilku dniach zmarł, zapisawszy przed zgonem cały swój majątek Cesi Liebermannowej z zupełnem pominięciem swej rodziny. Wiadomość o tem, podana przez dzienniki lwowskie, podziałała podburzająco na szerokie warstwy, zwłaszcza na kobiety, które też tłumnie pospieszyły na pogrzeb, by ową „Cesię“ zobaczyć i wywrzeć na niej zemstę. Przedewszystkiem więc, po wyniesieniu zwłok z kaplicy, rzuciły się na wie-

nice, złożony przez Cesię Liebermannową i podarły go w strzępy. Dalszy ciąg demonstracyi odbył się na cmentarzu, a ofiarą jej omal nie padło niewinnie życie ludzkie. Na cmentarzu była przypadkowo obecna majorowa W., kobieta niezwyklej piękności. Nieszczęście chciało, że zbiegiem okoliczności znalazła się koło tłumu, towarzyszącego pogrzebowi. Uroda jej zwróciła na siebie uwagę kobiet, które słyszały już dużo o piękności Cesi. Ścisnęły się więc dokoła Bogu ducha winnej majorowej, wrzeszcząc, by ją zlynchować.

Z trudem udało się wyperswadować im, że napadnięta nie jest Cesią. Wystraszoną ofiarę schroniono dla pewności w budce zarządu. Ten krok ostrożności wywołał w tłumie głębokie przekonanie, że jednak pani W. jest Cesią. Nie pomogły już wywody, ani szarża policyi. Tłum oblegał budynek przeszło godzinę i z trudem tylko udało się panią W. wywieźć automobilem w asyście 6 żołnierzy, przy towarzyszeniu niemilknących wrzasków i pisków bab, zalegających szczelnie całą ulicę Piekarską.

W RĘCE POLSKIE dostały się posiadłości i cegielnia zmarłego w Gdańsku Hartmanna. Kupił je dyr. banku Lewakowski i Dr Służkiewicz za 3 miliony marek niemieckich.

DWOREK SYROKOMLI. Wychodząca w Wilnie „Gazeta Krajowa" donosi, że w Borejkowszczyźnie (powiat wileński) zachował się dworek, gdzie mieszkał i tworzył Władysław Syrokomla. Za czasów rosyjskich, a potem niemieckich opiekował się dworkiem p. J. Norkiewicz, po jego śmierci wydzierżawiono dworek trzem gospodarzom i umieszczono w nim szkołę. Teraz dzierżawcy oświadczyli, że szkoła jest niepotrzebna i domek Syromkomli chcą przeznaczyć na budynek gospodarczy.

POLACY W WIEDNIU. W Wiedniu założona Klub dziennikarzy polskich, złożony z 40 członków. Wydział stanowią pp.: Haber-Hernicz, Senensieb, Moszkowicz, Rapaport. Protektorat nad tym „polskim" Klubom objął p. Twardowski.

Z końcem marca odbyła się w Stowarzyszeniu „Strzecha" uroczysta akademia ku uczczeniu imienin Naczelnika państwa. Po uroczystem przemówieniu prezesa Dr Lewickiego, nastąpiła część muzykalno-wokalna, w której wystąpiła znana śpiewaczka polska, p. Zofia D. Budzyńska.

Podobno poseł Dr Szarota podał się do dymisyi z powodu nadwątlonego zdrowia, a miejsce jego ma objąć dotychczasowy kierownik, p. Aron Berger.

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH W DETROIT w Stanach Zjednoczonych odbył się 18 i 19 marca b. r. Prezesem zjazdu wybrano red. Wedde z Detroit. Zawiązano na nim Tow. dziennikarzy i literatów polskich w Ameryce. Zjazd powziął rezolucye w sprawie przystępu Polski do morza, zaprotestował przeciw krzywdzącemu rozstrzygnięciu sprawy cieszyńskiej, oraz złożył hołd i uznanie dla Naczelnika państwa, Witosa i Trąmpczyńskiego, oraz wyraził zaufanie dla Paderewskiego. Zjazd oświadczył się przeciw walce partyjnej, klasowej, oraz za zbieraniem funduszu narodowego ze wszystkich składek wychodźtwa naszego, celem przyjścia z pomocą żołnierzom Hallera.

WSZECHŚWIATOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW odbędzie się 30 sierpnia b. r. w Pradze.

ZGON WYBITNYCH LUDZI. W Paryżu zmarł były prezydent senatu i pisarz polityczny, Antoni Dubost. Wyszedł z zawodu dziennikarskiego, któremu się oddawał jeszcze za drugiego cesarstwa. W roku 1870 balonem opuścił Paryż i brał udział w obronie kraju. Jako polityk, zaliczał się do umiarkowanych republikanów.

Donoszą z Rzymu o śmierci głośnego w swoim czasie burmistrza rzymskiego, żyda i wolnomularza, Ernesta Nathana. W żywej pamięci są jeszcze antypapieskie mowy tego syna bankiera londyńskiego, którego loże włoskie wyniosły na stanowisko burmistrza Wiecznego miasta.

LOS UCZONYCH W ROSYI. Dzienniki zagraniczne przytaczają list Maksyma Gorkija do artysty malarza Galina, zawierający wstrząsające szczegóły obecnej sytuacyi uczonych w Rosyi sowieckiej. Gorkij pisze między innemi: „Niezbędną jest natychmiastowa pomoc dla uczonych rosyjskich; sytuacya ich nietylko jest smutną, lecz wprost tragiczną. Procent śmiertelności jest olbrzymi i wzrasta z dnia na dzień. Wraz z uczonymi ginie całe intelektualne życie narodu. Cała ludzkość powinna pospieszyć z pomocą rosyjskim ludziom nauki, póki czas jeszcze".

NA WYSPIE ŚW. HELENY urządzają Anglicy 5 maja uroczystość ku czci Napoleona; gubernator wyspy stanie na czele komitetu obchodowego.

Ze świata katolickiego.

ARCYBISKUP DUBLIŃSKI, Dr Walsh, piastujący pastorał w stolicy Irlandyi od r. 1885, zmarł w 80-tym roku życia. Zmarły był nietylko zasłużonym księciem Kościoła, ale także jednym z przywódców narodowych Irlandyi. Grał dawniej wybitną rolę w agitacyi za Home Rulem w czasach Parnella i w walkach o reformę rolną r. 1881. W ostatnich czasach popierał ruch sinn-feinowski za niepodległością Irlandyi.

PRZEDSTAWICIELKI MIĘDZYNAR. LIGI KATOL. STOW. KOBIECYCH, pp.: hr. de Velard i ks. Giustiniani-Bendini, bawiły w tych dniach w Warszawie na zjeździe sekretaryatu Ligi. Przewodniczącą zjazdu Ligi, mającego się odbyć w 1922 r., została mianowana przez Ojca św. Marya hr. Wodzicka. Panie były obecne na licznych zebraniach, oraz z wizytą u kard. Kakowskiego i monsig. Rattiego.

Judaica.

UROCZYSTE POŻEGNANIE WYJEŻDŻAJĄCYCH ŻYDÓW do Palestyny odbyło się w tych dniach w Krakowie w Tow. „Merkaz Hachrim". Dotychczas wyjechały już cztery grupy żydów z Krakowa. — Szkoda tylko, że niewiadomo, ilu ich było.

ZWIĄZEK „POLAKÓW WYZN. MOJŻ." (asymilatorzy) uchwalił protest przeciwko akcyi syonistów na rzecz funduszu emigracyjnego „Keren Hajessod".

EMIGRACYA ŻYDÓW DO PALESTYNY. Besarabska gazeta „Nowojo Słowo" podaje, iż w 1920 r. wyemigrowało do Palestyny 7000 żydów, z tego 3500 z Polski, Litwy i Niemiec. Ogółem miesięcznie przyjeżdża 1000 ludzi. W bieżącym roku spodziewany jest przyjazd 15—20 tysięcy żydów do Palestyny.

NA ZJEŹDZIE ORTODOKSÓW W WIEDNIU, w którym uczestniczyli delegaci z Polski, Niemiec i Czech, uchwalono nie łączyć się ze syonistami i rozpocząć odrębną akcyę emigracyjną do Palestyny. Z powodu tych uchwał, syoniści rozpoczęli przeciwko nim gwałtowną kampanię prasową.

Sprawy wojskowe.

GEN. SOSNKOWSKI — według ostatnich wiadomości — pozostaje na stanowisku ministra spraw wojskowych.

ZIEMIA DLA ŻOŁNIERZY WOJSK POLSKICH. Prezes Głównego Urzędu ziemskiego wydał rozporządzenie o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich. Do korzystania z ziemi mają prawo żołnierze, podoficerowie i oficerowie wojsk polskich, oraz byłych formacyi polskich, którzy walczyli w obronie Ojczyzny nie mniej, niż 4 miesiące. Pierwszeństwo mają kawalerowie krzyża waleczności i „Virtuti militari", oraz wymienieni zaszczytnie w rozkazach dziennych.

LICZEBNOŚĆ ARMII EUROPEJSKICH. Angielski minister wojny ogłosił następujące dane o liczebności armii na kontynencie europejskim: Austrya posiada 200.000 żołnierzy, Belgia 105.000, Bułgarya 33.000, Czechosłowacya 147.000, Dania 154.000, Włochy 300.000, Holandya 21.400, Norwegia 15.400, Polska 600.000, Portugalia 30.000, Rumunia 160.000, Hiszpania 190.700, Szwajcarya 56.000, Szwecya 200.000, Jugosławia 200.000. Według statystyki ministerstwa wojny, armia francuska, której liczebności komunikat nie wymienia, i Polska są największe na kontynencie europejskim.

Ze spraw ukraińskich.

Z OBOZU UKRAIŃSKIEGO W DĄBIU. W ostatnich dniach wypuszczono wielu Ukraińców z Dąbia; niektórych zaś z nich konfinowano w miejscu ich pobytu. Między innymi zwolniono Kinacha, jednego z dowódców ukraińsko-galicyjskiej armii.

DARY DLA UKRAIŃCÓW. 200.000 mk. pol. dał Papież dla biednych dzieci ukraińskich, za staraniem min. Obijenki. Brytyjskie Tow. Biblijne nadesłać ma 20.000 ewangelii w języku ukraińskim dla użytku ukr. min. wyznań.

DZIENNIK UKRAIŃSKI W WARSZAWIE. Z końcem kwietnia zacznie wychodzić w Warszawie, pod redakcyą Salikowskiego, nowy dziennik w języku ukraińskim „Ukraińska Trybuna".

6000 INTERNOWANYCH galicyjskich Ukraińców ma się znajdować w Czechach, według oświadczenia czeskiego posła w Berlinie Tusara.

UKRAIŃCY W TARNOWIE. Zawiązała się w Tarnowie „Liga Młodej Ukrainy", która ma na celu rozwijać narodowe uświadomienie. Ukraińskie kobiety, zebrane na emigracyi w Tarnowie, wysłały do Ligi narodów protest przeciwko nieuznaniu Ukrainy.

Zawiadomienia i komunikaty.

STARANIEM „ODRODZENIA" (organizacyi młodzieży uniwersyteckiej) odbędzie się w sali Rady Powiatowej (Pijarska 1, parter) w soboty o godz. 3 po południu szereg prelekcyi Karola Huberta Rostworowskiego p. t.: (sobota 23 b. m.) 1. „Geneza ustroju społecznego"; (sobota 30 b. m.) 2. „Geneza uczuć religijnych"; (sobota 7 maja) 3. „Geneza konserwatyzmu"; (sobota 14 maja) 4. „Geneza radykalizmu"; (sobota 21 maja) „Geneza bolszewizmu (kwestya żydowska)". Po prelekcyi dyskusya. Wstęp 5 Mk. (662)

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO, znakomitego tenora, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w sali „Sokoła" o godz. 8 wieczorem.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGR. W piątek 22 b. m. o godz. 6 w sali seminaryum archeolog. Uniw. Jag., ul. św. Anny 12, mówić będzie prof. Dr Zygmunt Zakrzewski na temat: „O monetach partykularnych w Polsce XIV wieku". Wstęp wolny.

WYSTAWA ZDOBNICTWA LUDOWEGO w Miejsk. Muzeum przemysłowem przedłużoną zostaje do 30 b. m.

BIURO EKSPOZYTURY okręgowego Urzędu zdrowia i Naczelnego nadzwyczajnego Komisaryatu do spraw walki z epidemiami przeniesione zostało z Krzysztoforów na ul. Basztową l. 17, II p.

Z teatrów krakowskich.

XXI KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w teatrze Jul. Słowackiego, obudził duże zainteresowanie ze względu na wspaniały program Beethovenowskich nieśmiertelnych dzieł: Uwertury Leonory III, VII Symfonii i Koncertu d-dur, który wykona L. Hakowska z Warszawy. Koncert ten powtórzony nie będzie. Dyryguje B. Walewski.

TEATR ŻOŁNIERSKI W. O. Z. G. wyjeżdża w niedzielę 24 b. m. do Tarnowa, gdzie w sali „Sokoła" odegra sztukę w 3 aktach Juliana Mieczysława Nowomiejskiego p. t. „Na gruzach". Sztuka spotka się zapewnie z wielkiem uznaniem publiczności tarnowskiej.

SEANS TELEPATYCZNY DRA RADWANA, twórcy nowej metody praktycznego zastosowania jasnowidzenia, odbędzie się w sobotę 23 b. m. w sali „Bagateli" o godz. 11 w nocy.

UTALENTOWANA PIEŚNIARKA WARSZAWSKA, p. Irena Radowska, wystąpi w Krakowie 5 maja na poranku w sali „Bagateli". Współdziałać będzie dyr. Wallek-Walewski.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 22 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Sobota 23 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Don Juan" Rittnera, wieczorem „Orlątko" Rostanda.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 22 b. m.: „Faworyt".
Sobota 23 b. m.: „Ciężkie czasy".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Ciężkie czasy".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 22 b. m.: „Panna Maliczewska".
Sobota 23 b. m.: wieczorem „Panna Maliczewska", o godz. 11 w nocy Seans Dra Radwana.

Repertuar „Nowości".

Piątek 22 b. m.: „Gwiazda Kaukazu".
Sobota 23 b. m.: „Tajemnicza dama".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Tajemnicza dama", wieczorem „Tajemnicza dama".

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Brzydki Ferrante" komedya w 3 aktach Sabatina Lopeza.

Bardzo niedawno teatr „Bagatela" wystawiał komedyę Lopeza „Ten trzeci". O fakcie tym tak gruntownie zapomniałem, że dopiero za kulisami teatru im. Słowackiego — kędy, wzięty za serce, podążyłem z pytaniem: „czy to nowy autor?" — dowiedziałem się, że rodzic „Brzydkiego Ferrante'a" i „tego trzeciego" jest jedną i tąsamą osobistością.

Smutnie to świadczy o czem? — A no, albo o mojej głowie, nad czem nie warto się zastanawiać, albo o artystycznem prowadzeniu się p. Sabatina Lopeza, nad czem zastanawiać się trzeba. O ile „Brzydki Ferrante" jest napewno dzieckiem ładnej Muzy, o tyle „Ten trzeci" jest napewno dzieckiem jakiejś „Tej trzeciej", z którą lepiej obcować przy... pogaszonych kinkietach.

W „tym trzecim" nuda, orgia teściowych, życie ciągnięte za włosy — w „Brzydkim Ferrante" świeżość, powiedzenia siedzące mocno w siodle, humor trafiający prosto w śmiech słuchacza, mądrość życiowa oczyszczona z mędrkowania, dyalog toczący się jak kula bilardowa, zupełny brak fałszów — jednem słowem partya doskonale rozegrana.

I oto zaciekawia mnie jedna rzecz: co po czem następowało? — Pytanie, przyznaję, niedyskretne, ale cóż robić? — przez recenzenta musi być: „wszystko chciwie porwane i chciwie pożarte", jak słusznie powiada, wprawdzie nic o recenzencie, Homer.

Jeżeli „Brzydki Ferrante" jest młodszym bratem „Tego trzeciego", to przyjście jego na świat dobrze świadczy o smaku, co i o talencie autora. W przeciwnym zaś razie należy krzyknąć z Melantiosem, że autor: „wypaczając rozsądek tysiąc szaleństw czyni", wskutek czego, jeżeli tak dalej czynić będzie, niebawem jakiś współczesny Heraklit rzeknie mu: „życie jest łukiem a śmierć jego dziełem".

Chciejmy wierzyć, aczkolwiek podobno tak nie jest, że pierworodztwo należy się z urodzenia „Temu trzeciemu", względnie zróbmy z „Tym trzecim" Jakóbowy szwindel: zamknijmy oczy i błogosławmy mu, nie badając nawet, czy ma ręce kosmate.

„Brzydki Ferrante" musi być grany po mistrzowsku. Brzydki i stary, musi on zdobyć nie tylko serca publiczności ale i pięknej Artemidy i młodocianej, ślicznej Cecylii, kuszonej przez Adonisa Bartesiego. Musi być w nim to „coś", co, niewiadomo czemu, wykazuje czarne na białem, że jedynym, niezawodnym atutem w stosunku do niewiast jest odrażająca powierzchowność. Ba! W nim? — W p. Adwentowiczu! — A w p. Adwentowiczu to kunsztowne „coś" było. Jego Ferrante'a uważam za szczyt tego, czego od wykonawcy wymagać można. Ferrante mieni się w rękach p. Adwentowicza jak kameleon, z tym dodatkiem, że wyrzeźbiony w dyamencie. Blaski, wywijasy, sentyment, komizm, sypie się to wszystko jak z rogu obfitości i tak przykuwa i karmi, że, skoro po raz ostatni opada zasłona, nawet w zepsutym żołądku meczowniska, który z obowiązku musi bez wyboru łykać i trawić, budzi się chłopięce uczucie głodu a usta mimo woli wyrzucają jaskółkowe „bis!"

Partnerkami p. Adwentowicza była wykwintna p. Bednarzewska (Armida) i pełna wdzięku p. Hańska (Cecylia). Kibicował zaś p. Miarczyński (Trombini). Ale jak! Takiego Trombiniego widziałem na własne oczy w Rzymie. Naprawdę! Nawet, ciekawa rzecz, taki Trombini był właśnie mojem vis a vis przy osobnym co prawda, stoliku. Zapachniało mi hotelem Regina, dziwnie patrzącym na nas, gdyż ów Trombini i ja byliśmy jedynymi, lincowymi lokatorami! Bóg zapłać p. Miarczyński za te dwie godziny Romy!

P. Nowacki przechodził — przynajmniej takie odniosłem wrażenie — do porządku dziennego nad Bartesim. A może to uczynił przed nim sam Lopez? — niechaj mądrzejszy odemnie rozsądzi.

Wreszcie scena! — W trzecim akcie ogromny Żmurko, w oryginale, spojrzał mi prosto w oczy i tym razem, wyjątkowo, nie odwróciłem wzroku, ponieważ spojrzał ze sceny. Pal sześć te „marmury i gołąbki", będące utartem pojmowaniem starożytnego świata! Pal sześć te lubieżne przegięcia z pucharami w dłoni! Pal sześć te różowe różowości, jasno niebieskie jasnoniebieskości i lekkie jak mgła poranna muśliny! Wisiał Żmurko, to znaczy, wisiało urządzenie sceny, które, dzięki dyr. Trzcińskiemu, wdziało siedmiomilowe buty i rzeczywiście doszło do doskonałości.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Wzrost dochodów skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich czasach daje się zauważyć nader korzystny objaw, wyrażający się we wzroście płatności podatkowej. W kwartale 2 roku 1920 dochody Ministerstwa skarbu dochodziły 894 milionów marek. Wydatki na administracyę skarbu dochodziły do 135 milionów marek, czyli wyniosły 14 proc., co uważane jest za objaw normalny. Wpływ podatków bezpośrednich w b. Kongresówce w bieżącym roku, nie licząc podatków od obrotu z opłat cłowych, podatków spożywczych i monopolu, wynosił w 1919 r. 19 milionów marek. W pierwszych trzech kwartałach 1920 wpływ tych podatków bezpośrednich wynosił 252 miliony marek, w 4-tym kwartale zeszłego roku 368, a w pierwszym r. bież. 554 milionów marek.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu Dr Steczkowski zamierza obecnie przystąpić do wykonania ustawy o pożyczce przymusowej.

Bolszewicy formują armię litewską.

Baranowicze. (Russpress). Z Mińska donoszą, że bolszewicy zorganizowali w Smoleńsku litewską armię komunistyczną, składającą się z 8000 bagnetów i szabel. Jednocześnie komuniści formują białoruską armię komunistyczną, dla której zmobilizowali już 16.000 ludzi.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE.

Rewel. (Russpress). Z Moskwy donoszą ze źródeł zupełnie pewnych, że bolszewicy pokładali ogromne nadzieje w ruchu komunistycznym w Niemczech, podczas którego komisaryat spraw zagr. w Moskwie pracował bez przerwy 24 godzin, zmieniając trzykrotnie pracowników. Cziczerin przychodził do komisaryatu o godz. 7 rano i wychodził o godz. 3 w nocy.

WOLNY HANDEL W ROSYI.

Wilno. (E. Ex.). Przez Litwę kowieńską przechodzą tranzytem z Prus do Rosyi olbrzymie transporty rożnych towarów. W Rosyi sowieckiej rozpoczął się wolny handel towarami wszelkiej kategoryi.

Wojna grecko-turecka.

Paryż. (Polpress). Z Konstantynopola donoszą: Bitwę, która toczy się już od czterech dni, trzeba uważać za decydującą. Ze strony tureckiej bierze udział w niej 7 dywizyi i kilka większych jednostek specyalnego przeznaczenia, ogółem przeszło 30.000. To też i Grecy zmuszeni byli wprowadzić do walki wszystkie siły, jakie posiadają na terenie Małej Azyi. Turcy dążą do oskrzydlenia prawego flanku greckiego. Wyniku bitwy przepowiedzieć narazie trudno. Straty z obydwu stron są bardzo poważne.

Ateny. (E. Ex. Radio). Mustafa Kemal zaproponował Leninowi spotkanie się w Angorze, by omówić obecną sytuacyę. Dzienniki greckie piszą o tem z rezerwą.

Ateny. (E. Ex. Radio). Sytuacya na froncie pomyślna. Czynność wojsk tureckich po odbiciu ostatnich ataków zmniejszyła się. Turcy organizują bandy. Główną sprężyną tej akcyi jest Demir Effe, bandyta skazany niedawno na śmierć przez władze tureckie, lecz ułaskawiony. Wedle relacyi prasy greckiej ruch rewolucyjny w Kurdystanie przybiera znaczniejsze rozmiary, teroryzując dalsze okolice.

GRECYA PO STRONIE NIEMIEC.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt" donosi z Paryża, wedle informacyi z Aten, że grecka Rada ministeryalna postanowiła odrzucić wezwanie koalicyi co do wzięcia udziału w sankcyach przeciwko Niemcom.

GRANICA CZESKO-RUMUŃSKA.

Praga. P. A. T. Czeskie B. pras. donosi, że komisya delimitacyjna czesko-rumuńska w najbliższych dniach odjedzie do Uszgorodu, aby na miejscu ostatecznie wytyczyć definitywnie granice między Rusią przykarpacką a Rumunią.

Różne wiadomości.

Warszawa. (E. Ex.). Naczelnik państwa zaniechał zamierzonej podróży do Bydgoszczy. Po krótkim pobycie w Poznaniu w piątek powraca do Warszawy.

Praga. (Russpress). Czechosłowacki poseł w Polsce, Dr Maksa wyjedzie do Warszawy w końcu b. m. Dr Maksa przebywa obecnie w Haadze.

Paryż. P. A. T. (Wied. B. K.). Potwierdza się, że Japonia zamierza ogłosić Władywostok miastem międzynarodowem.

Warszawa. (Telef. wł.) „Danziger Ztg" donosi, iż w niedługim czasie mają być zniesione przepustki między Gdańskiem a Polską.

Warszawa. (Telef. wł.) Ros. komisya repatryacyjna przybywa do Warszawy jutro w sobotę.

Londyn. P. A. T. Reuter donosi: Izba gmin przyjęła ustawę o ratyfikacyi pokoju z Węgrami w drugiem czytaniu.

Wiadomości gospodarcze.

W PRZEMYŚLE NAFTOWYM mamy do zanotowania fakt połączenia się polskich przedsiębiorstw naftowych, a w szczególności: T-wa dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege", Spółki akcyjnej dla Przemysłu Naftowego i Gazów ziemnych we Lwowie, Polskiej Nafty, Polskiego Przemysłu Naftowego i Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie — w nowopowstałej Spółce akcyjnej pod firmą „Ropol", Polskie T-wo dla handlu produktami naftowymi, której statut ogłoszony został w „Monitorze Polskim z dn. 18 b. m. Przedsiębiorstwa te, zachowując swą indywidualność, połączyły się w nowej spółce, celem prowadzenia jednolitej polityki handlowej, która z natury rzeczy nie może być rozbieżną z polityką naszego rządu, jako największego w kraju rafinera.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 21 kwietnia 1921 r. L. 63.

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	750·—	790·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	55·—	57·—	57·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterling.	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·—
Korony austryackie	1·15	1·20	1·20
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ szkolna z r. 1898	93·—	94·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	95·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	92·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „	66·—	68·—	—·—
4% „ kolej.	64·—	66·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	102·—	105·—	—·—
4% „ „	98·—	102·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	530·—	580·—	—·—
„ „ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	500·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4500·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przemysł.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	850·—	950·—	925·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	690·—	700·—	650·—
Handlowa Spółka akc. „Inex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	—·—
Żegluga Polska	650·—	750·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6800·—	7200·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2100·—	2300·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2600·—	2800·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2550·—	2750·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Góra" fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	[illegible]	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2550·—	2850·—	2850·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1600·—	1800·—	—·—
„Sikos" T. A.	2800·—	3000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1150·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyst.	3600·—	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Berlin 885, Holandya 20075, N. Jork 577, Londyn 2271, Paryż 4235, Medyolan 2710, Bruksela 4310, Kopenhaga 104, Sztokholm 137, Chrystyania 9275, Madryt 7975, Buenos Ayres 185, Budapeszt 212½, Praga 785, Zagrzeb 47½, Bukareszt 9, Warszawa 071, Wiedeń 155, austr. stemplowane 099.

Warszawa. P. A. T. Waluty: dolary Stanów Zj. tranz. 800—806—805, sprzedaż 806, kupno 786, w gotówkach dolary kanadyjskie gotówka tranz. 680, czeki: N. Jork tranz. 800—805, franki franc. tranz. 5950—60, Belgia tranz. 62, funty szt. sprzedaż 3250, kupno 3150, Berlin tranz. 1290—1284, Gdańsk 1290, 1284, ruble dumskie po 1000—71.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Renta majowa 10275, austr. renta koronowa 102, renta lutowa 102, węgierska renta koronowa 255, losy tureckie 3959, pryorytety kolei południowej 3650, Anglobank 1919, Bankwerein 1330, Bodenkredit 2840, austr. Zakład kredytowy 1755, Bank depoz. 1016, Loenderbank 2855, Merkury 1278, Unionbank 1335, Bank obrot. 880, Zivnost. 3785, Kolej Półn. 20100, Lwów—Czerniowce 3875, Koleje austr. 4980, Kolej połudn. 2740, Alpiny 6800, Berg und Huetten 11850, Krupp 1795, Poldihuette 5005, Prager Eisen 13200, Rima 5070, Skoda 3298, Zieleniewski 5460, Apollo 6105, Fanto 25300, Galic. Karpackie 15300, Galicya 28525, Schodnica —, Siersza 3770.

NADESŁANE.

„ŻEGLUGA POLSKA"
S. A. W KRAKOWIE

Niniejszem zawiadamiamy, że przyjmowanie wpłat na akcje III. emisji z tytułu prawa poboru zamknięte zostaje nieodwołalnie 29 kwietnia br., natomiast subskrypcja na akcje nowe (poza prawem poboru), zamkniętą zostanie bezwarunkowo w dniu 30-go kwietnia br. DYREKCJA.

„CODEX"
PRYWATNA SZKOŁA PRAWA
Kraków, ul. Straszewskiego L. 26,
(naprzeciw Uniwersytetu) 619
rozpoczyna
a) z dniem 1 maja normalny kurs przygotowawczy do egzaminu i rygorozum sądowego na termin jesienny.
b) z dniem 1. czerwca normalny kurs przygotowawczy do egzaminu i rygorozum politycznego na termin jesienny
c) z dniem 15 maja sześciotygodniowy kurs repetytoryjny do pierwszego rocznego egzaminu prawniczego wedle nowego programu studjów na wydziale prawa.

JONAS JONASSON.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

— Ale rzeczywiście tak było — rzekł już z pewnem wahaniem Torstein — przecież upłynęło dość czasu od zniknięcia nam z oczu Bjarniego do wywrócenia się łodzi.

— A ino, upłynęło dość czasu — dodał Halldor — Jon zatonął dopiero wtedy, gdy się łódź wywróciła, bo wciąż pracował nad odczepieniem masztu.

— Moglibyście przysiądz, że tak było?

— Tak, rozumie się, ale chyba tego nie będzie trzeba?

— Hm, naturalnie, tak tylko przypuszczam. Więc jesteście tak pewni swego? — tu Torkell podniósł głos. — Moglibyście na to przysiądz? Wiecież na włos, kiedy utonął Bjarni?

— Tak, on utonął najpierw, przynajmniej odrazu znikł pod wodą.

— Hm, przecież mógł znów wypłynąć... choć, właściwie niema co o tem mówić tak dużo.

— Juścić, o tem nie możemy powiedzieć nic pewnego — odezwał się Halldor wolno.

— Mieliście coś swojego na łodzi, co wam przepadło? — zapytał Torkell zgoła innym tonem.

— Naturalnie — odpowiedział Torstein — mieliśmy każdy po pół tonny zboża i worek z sześciu funtami kawy, a oprócz tego cukier i inne wiktuały, prawda Halldorze?

— Tak, myślę sobie; miałem pół tonny żyta w łodzi, trzy funty kawy, cztery funty cukru i dwa funty innych towarów; oprócz tego jeszcze funt tytoniu do żucia i flaszkę wódki.

— I ja miałem rychtyk to samo — ciągnął dalej Torstein — i oto teraz nie wiemy co robić: nie mamy ani żyta, ani kawy, ani tytoniu i nie dostaliśmy żadnej zapłaty za jazdę. Nieboszczyk Jon kazał nam dać żyta na swój rachunek, zapewne za to, żeśmy z nim popłynęli — ktoś nam to musi zwrócić. Nie należymy do dostatnich ludzi, nie możemy ponieść takiej straty. A w dzisiejszych czasach i strata paru dni coś znaczy — przecież moglibyśmy sobie coś zarobić, przynajmniej ja na pewno zarobiłbym, gdybym nie był się wyprawił z Jonem.

— I ja także: byłbyśmy u Jona zbierali siano — rzekł Halldor.

— Czemuż dziś nie zrobiliście tego?

— Nikt nas nie zamówił, a przytem jakoś niedobrze się czuję... ten reumatyzm w nogach...

— Ja także — dodał Halldor.

— Myślałem nawet iść się tam zapytać, czy nie byłoby dla mnie jakiej roboty...

— Hm, zdaje mi się, że dziś skończą ze sprzętem siana w dolinie. Ale teraz wpada mi coś do głowy... czy nie moglibyśmy się tak ułożyć, że ja przyszedłbym wam z małą pomocą, a wy mi za to odpłacicie się małą przysługą.

— Hm, to moglibyśmy przyjąć z radością — odezwał się Torstein rozpromieniony.

— Coś wam powiem... widzicie sprawa się tak ma, że byłoby mi przyjemniej, gdybyście mówili, że Jon utonął p r z e d Bjarnim. Ze strony prawnej, widzicie, dadzą się wszystkie sprawy o wiele łatwiej rozwiązać, jeżeli ojciec umrze przed synem. A że ja w tym stanie rzeczy będę miał dużo kłopotu, byłoby mi najwygodniej, gdybyście świadczyli, że Jon utonął przed Bjarnim.

— Hm, dobrze... ale to przecież nieprawda — odpowiedział Torstein — rzucając spojrzenie na Halldora, czy on mu przyzna słuszność.

— Nie, to nie jest prawdą — potwierdził tenże, spoglądając na Torsteina, jak gdyby to jednak nie było zupełnie pewne, że tak się rzecz miała.

Przyczem obaj z ukosa mierzyli Torkella.

— No tak, możliwe, że według tego, co się ogólnie za prawdę uważa, nie było tak zupełnie dosłownie, ale przecię czasem można odrobinę od prawdy odstąpić, jeżeli się komuś przez to wyświadczy przysługę, a nie skrzywdzi się nikogo. Przed chwilą zdawało mi się nawet, jakobyście sami wątpili, że Bjarni utonął przed Jonem. Nie rozumiem więc, co mogłoby was wstrzymać od tego, abyście powiedzieli, że Jon zatonał wcześniej. Nikt, prócz was, przecie tego nie widział, dlatego też nikt nie może wystąpić jako świadek przeciwko wam.

— Naturalnie, że nikt nie może świadczyć przeciw nam, ale księdzu proboszczowi, Heldze i wielu innym, których spotkaliśmy, opowiadaliśmy, jak się stało prawdziwie.

— [illegible] się omylić, to przecie ludzka rzecz.. No, krótko mówiąc, będziecie w każdym razie przesłuchiwani co do tej sprawy, więc macie mówić, że Jon utonął najpierw.

— Hm... jakże to?... więc mamy rzecz odwrócić?...

Halldor nie mógł z siebie wydobyć słowa lecz osłupiałym wzrokiem patrzał na Torkella i czuł, że mu jest bardzo nieprzyjemnie.

— Tak, — ot, prosta rzecz... zmienicie tylko nieco całą historyę i powiecie, że maszt padając, trafił Jona w głowę... zdaje mi się, że nawet poprzednio opowiadaliście, że go znaleziono z raną na głowie... to widocznie od tego uderzenia, sprawa przecie zupełnie jasna. A potem powiecie, że Bjarni dostał się pod łódź, gdy się wywróciła... to przecie nie taka trudna rzecz, tylko imiona odwrócić i wszystko będzie dobrze. Pamiętajcie tylko, resztę opowiedzieć wiernie tak, jak było, gdy was będą przesłuchiwali. Bardzo dużo mi zależy na tem, abyście tak zrobili, jak mówię.

Torstein nie ruszał się z miejsca; chwilę patrzał na dym, wychodzący z komina nad kuchnią i rozważał sobie sprawę.

Halldor patrzał w ziemię, czapkę zsunął na tył głowy i skrobał się po niej.

— Więc jakże myślicie? — spytał Torkell już zniecierpliwiony.

— Hm... a dostaniemy coś za to? — zapytał z kolei Torstein i z grymasem patrzał na pytającego.

— Dostaniecie z miejsca każdy po dziesięć koron, a może i coś więcej, jeżeli wszystko będzie w porządku i powiecie przed starostą, że Jon utonął najpierw.

— No dobrze, zrobię to, ale muszę od razu dostać dziesięć koron, a potem, jak wszystko się załatwi dostanę za dwanaście do szesnastu koron towaru.

— A ty, Halldorze, cóż mi powiesz?

— Hm — nie wiem właściwie — mówił zwolna... przeklęta to sprawa... ale zdaje się, że będę musiał tak zrobić, jak Torstein... myślę sobie... i naturalnie pod tymi samymi warunkami.

Zerkał bokiem na Torsteina, to znów na Torkella, widocznie odwagi mu brakło powiedzieć stanowczo, tak lub nie, a zwłaszcza nie śmiał odmówić.

Podnieśli się, Halldor opuścił tamtych i odszedł do domu.

Torstein pozostał jeszcze.

— Nie ufam Halldorowi — rzekł do niego cicho Torkell — musisz mi go dopilnować i starać się, żeby mi nie spłatał jakiego figla.

— Dobrze, dobrze, nie bójcie się, już ja chłopa obrobię — powiedział Torstein, śmiejąc się. — On przywykł robić, co mu powiem. Już on dokładnie tak samo będzie opowiadał, jak ja. Ale może byłoby najlepiej, abyście nam dali papier na pierwszą część towaru, żebyśmy go sobie mogli gdzieś nabyć? Nic niema u mnie w domu.

— Możecie przyjść po towar do mnie jutro. To chyba wszystko jedno?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAKOWSKI ODDZIAŁ
BANKU WSCHODNIEGO
w Warszawie
Spółka Akcyjna
zawiadamia o wznowieniu
:: czynności bankowych ::
w Oddziałach
w Równem i w Wilnie. 636

Noże, Widelce, Łyżki,
Łyżeczki srebrzone
poleca firma: 620
WŁ. TOMASZEWSKI
Skład porcelany, szkła, lamp elektrycz. i naftowych.
Tel. 11-48 Kraków, Rynek gł. 16. Tel. 11-48

AUTOMOBILE OSOBOWE
zawsze na składzie
„ESHAPE"
Kraków, Pijarska 4. 627

Skład kołder. K. Sulikowski
Kraków, ul. Grodzka 59,
poleca kołdry gotowe
i według zamówień

Ważne dla PP. Przemysłowców i Rolników!
KWAS azotowy 36°, siarczany 60°, saletrę nawozową, oraz chemicznie czystą do konserwacyi mięsa — poleca do dostawy zaraz
DOM HANDLOWY W. A. Zborowski, Kraków
ulica Zwierzyniecka 29. 622

40 m. węgla
za umeblowany pokój dla kawalera. Czynsz według umowy. Zgłoszenia pod adresem: Żegluga Polska, Rynek 19 dla inż. B. Babińskiego. 647

Młyn parowy
nowocześnie zbudowany przy szosie i kolei w dużej wsi kościelnej położony, jest
zaraz na sprzedaż.
Do młyna 6 mórg ziemi. Wiadomość: Łęg pow. Chojnice Pomorze B. Dz. Pruskiej. 643

„OLMA" KUPNO i sprzedaż
ORAZ 576
WYNAJEM SAMOCHODÓW
Ska z ogran. odp.
w Krakowie, - Grzegórzecka,
TELEFON 3470 i 3223.

KREM PERŁOWY
do czyszczenia i pielęgnowania zębów
Nadaje zębom perłowej białości, usuwa kamień fikowy, chroni zęby od psucia się i próchnienia. 629
::: Wszędzie do nabycia. :::

KOSZE Z ZIELONEJ WIKLINY
na ziemniaki, węgle, jarzyny i t. p.
poleca
SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. 632
Kraków, ul. Floryańska L. 32.

Ważne dla Przewielebnego Duchowieństwa!
Hurtownia różańców na nici i łańcuszku, szkaplerzy, medalików, krzyżyków, obrazków, obrazków na I-szą Komunię świętą, obrazów oprawnych w ramy, medali Sodalicyjnych, medali zastępujących szkaplerz, krzyży misyjnych, kropielnic, książek do nabożeństwa własnego nakładu i obce wydawnictwa. — Poleca firma: 541
Alfred Machnicki, Kraków, ul. Mikołajska L. 5. Telefon 8370.
Dla Kupców, pracowni, Stowarzyszeń, Kółek roln. odpow. rabat.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z 35 miljonów marek polskich, na 105 miljonów Mkp., przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcji po 280·— Mkp. im. wart. upoważniając zarazem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisji.

W myśl tego upoważnienia Rada Zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisję w 2 serjach po 35 miljonów marek czyli po 125.000 sztuk nowych akcji po 280.— Mkp. im. wart.

Uchwały te Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zostały zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 9. lutego 1921. Nr. 411/Dk wydanym w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

Pierwsza serja emisji t. j. 125.000 sztuk nowych akcji została do dnia 15. marca b. r. w zupełności rozebraną i pełno wpłaconą.

Obecnie Rada Zawiadowcza Banku rozpisuje:

SUBSKRYPCJĘ

drugiej serji nowej emisji t. j. 125.000 sztuk nowych akcji po 280·— Mkp. im. wart. na następujących również przez Ministerstwo zatwierdzonych warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na dwie dawne akcje pobrać mogą nową akcję drugiej serji. — Akcjonarjusze, którzy nabyli akcje pierwszej serji nowej emisji, korzystają z prawa poboru w drugiej serji na równi z akcjonarjuszami dotychczasowymi.
2) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. stycznia 1921.
3) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla akcjonarjuszy wykonywujących prawo poboru 400·— Mkp., dla nowych subskrybentów Mkp. 500·— za 1. szt.
4) Ceny kupna należy przy zgłoszeniu złożyć w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od dnia 1. stycznia 1921 do dnia zapłaty, wraz z dopłatą 20 Mkp. od sztuki na koszta konfekcji. — Na uskutecznioną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5) Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
6) Termin subskrypcji II. serji upływa z dniem 30. kwietnia 1921 r. bezpośrednio po tem Dyrekcja Banku uskuteczni przydział nowych akcji, podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.

653

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym we Lwowie, (ul. 3-go Maja 5,
oraz w swoich Oddziałach:
w Krakowie, (ul. Szczepańska 1), w Warszawie, (ul. Marszałkowska 151), w Lublinie, (Krakowskie Przedmieście), w Gdańsku, Heiligen Geistgasse 134).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fischa.